Dzisiai 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski. za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski. wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 34 3

Poznań, wtorek dnia 23 stycznia 1934

Rok 29

Wielkie demonstracje uliczne w Paryżu

Wstrzymanie ruchu kołowego — Starcia z policją — Aresztowania

Paryż. (Tel. wł.) Po ukończeniu poniedziałkowego posiedzenia izby deputowanych na ulicy St. Germain doszło do nowych starć pomiędzy zwolennikami „Action Française" a policją. Podobnie, jak przed ośmiu dniami, demonstranci poodrywali kraty ochronne przy drzewach i rzucili je na jezdnię, aby wstrzymać ruch autobusowy. Policja zrobiła energiczny użytek z pałek gumowych, przyczem pobito też jednego z posłów oraz kilku dziennikarzy. Przeszło 100 osób zostało aresztowanych.

W późnych godzinach wieczornych mniejsze oddziały rojalistów starały się przerwać szpalery policyjne.

Po południu usiłowali demonstrować przed ratuszem komuniści, lecz demonstracja ta nie udała się.

Paryż. (PAT.) Na wczorajszy wieczór zapowiedziano dwie wielkie manifestacje. Jedną organizowali w pobliżu Izby deputowanych zwolennicy „Action Francaise" pod hasłem „precz z dyktaturą złodziei", „precz z rządami kryminalistów", drugą na placu przed ratuszem organizowali funkcjonarjusze zakładów miejskich, pracownicy pocztowi, telegraficzni i telefoniczni, kolejarze i robotnicy zakładów prywatnych. Ostatnia manifestacja odbędzie się na znak protestu przeciwko zapowiedzianej obniżce uposażeń. Podobno przyłączą się do niej i szoferzy taksówek, którzy mają specjalnie zwalniać bieg pojazdów, aby celowo tworzyć na ulicach zatory.

Zarówno w okolicy Izby deputowanych, jak i w okolicy ratusza zarządzone zostało ostre pogotowie policyjne.

Paryż. (PAT.) Zapowiedziane przez „Action Francaise" manifestacje odbyły się o godz. 19. Manifestanci małemi grupkami gromadzili się na bulwarze St. Germain i Pl. Zgody, usiłując przedostać się do Izby deputowanych. Wznosili oni okrzyki „precz ze złodziejami", „precz z takim rządem". Równocześnie pod tramwaje rzucano petardy, które wybuchały. Jezdnię zatarasowano żelaznemi ogrodzeniami drzew. Policja rozproszyła manifestantów i aresztowała wielu z pośród nich. M. in. zatrzymany został redaktor „Acion Francaise", Pujo. Ogółem liczba aresztowanych sięga 150 osób. Na Pl. Etoile odbyła się demonstracja zwolenników neo - faszyzmu.

Manifestacje przed ratuszem, urządzone przez syndykaty pracowników samorządowych okr. paryskiego, miały do godz. 19 przebieg spokojny. Dopiero o godz. 19,15 manifestanci zostali odepchnięci przez policję w kierunku pl. Chatelet, gdzie spowodowali wstrzymanie ruchu ulicznego. Na bulwarze Sebastopol wywiązała się bójka, przyczem dokonano szeregu aresztowań.

Z pierwszej wystawy grupy młodych artystów „Twór" w salonach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu. Obraz olejny uzdolnionego poznańskiego artysty-malarza Stanisława Powalisza p. t. „Most w Paryżu". — Fot. St. Markiewicz — Poznań.

Szybki powrót z Japonji

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że dotychczasowy poseł polski w Tokio, p. Michał Mościcki wraca do służby w centrali w Warszawie. (w)

Nowa afera we Francji

Paryż. (PAT.) Prasa donosi o nowej aferze finansowej, dokonanej przez Georgesa Aleksandre'a, dyrektora banku funkcjonarjuszy. Wydano już nakaz aresztowania go. Okazuje się, że Aleksandre, którego nie należy identyfikować ze Stawiskim, sprzeniewierzył powierzone mu oszczędności funkcjonarjuszy na sumę około 200.000 fr. Georges Aleksandre oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości.

Po przesłuchaniu Aleksandre został osadzony w więzieniu.

Niemcy nie lubią prawdy

Berlin. (PAT.) Sąd nadzwyczajny w Berlinie skazał na półtora roku więzienia pewną robotnicę, która w listach do swojej siostry, zamieszkałej w Nowym Jorku, ujemnie wyrazić się miała o stosunkach, panujących w Rzeszy.

Urzędowy komunikat wyjaśnia, że listy oskarżonej zostały otwarte przez organa kontroli dewizowej.

Jaskinia gry w klubie kupców żydowskich

Podczas rewizji znaleziono także fałszywe pieniądze

Warszawa. (Tel. wł.). Warszawskie władze śledcze wykryły i zlikwidowały największy dom gry, jaki dotychczas istniał na terenie stolicy. Przy hazardzie zastano 80 osób. Organizatorami byli znani kupcy żydowscy.

Od pewnego czasu władze śledcze zwróciły uwagę na klub kupców żydowskich, mieszczący się przy ul. Orlej nr. 6.

Niespodziewanej rewizji dokonano w nocy. W lokalu tym, należącym do kupców żydowskich, zastano przy grze hazardowej 80 graczy. Na widok policji amatorzy potajemnego hazardu rzucili się w panicznej ucieczce ku drzwiom. Wszystkich zdołano zatrzymać. Przy jednym ze stołów znaleziono porzuconą większą ilość pieniędzy, czeków a nawet weksli.

Ogółem wylegitymowano 78 osób, w tem 14 członków klubu.

Po wylegitymowaniu graczy zwolniono, natomiast w areszcie zatrzymano organizatora hazardu oraz dyżurnego członka klubu. Podczas rewizji w lokalu znaleziono podrzucone pod stołami i za piecem fałszywe monety 5 i 10-złotowe. Przy rewizji osobistej u jednego z kelnerów znaleziono 300 zł gotówką i weksli na 8.300 zł. Kelner ten był „bankierem" graczy.

Ponieważ wśród zatrzymanych była znaczna ilość młodych kobiet, podejrzanego prowadzenia się, istnieje przypuszczenie, że lokal klubu był również domem schadzek.

Dalsze dochodzenie w sprawie wykrycia wielkiej jaskini hazardu prowadzi warszawski urząd śledczy.

Stawiski sprzeniewierzył 200 miljonów franków

W sądzie zginęło 150 dokumentów, dotyczących tego Żyda-oszusta

Paryż. (PAT.) „L'Oeuvre" twierdzi, że sumy, sprzeniewierzone przez Stawiskiego, nie są tak wielkie, jak to pierwotnie przypuszczano.

Suma pieniędzy, sprzeniewierzonych przez Stawiskiego, sięga 200 milj. fr., z czego Stwiski zdołał jednak zwrócić około 78 milj.

Paryż. (PAT.) „Le Temps" donosi, że w końcu stycznia miała się odbyć przed sądem karnym jedna z rozpraw przeciwko Stawiskiemu.

Niestety okazuje się, że proces ten nie dojdzie do skutku, gdyż z akt sprawy zginęło około 150 dokumentów, m. in. papiery, dotyczące personalji oskarżonego oraz wnioski sędziego śledczego.

Paryż. (PAT.) Ogłoszone zostały pierwsze sankcje, zastosowane przez władze administracyjne wobec urzędników, którzy wykazali opieszałość i zaniedbanie w związku ze sprawą Stawiskiego.

M. in. zawieszeni zostali w działalności komisarz policji Bayard i komisarz policji Bony. Sprawa ich przekazana została komisji dyscyplinarnej. Na inne stanowisko przeniesiony został komisarz policji w Bayonne, Gibert. Od komisarza Montabre'a zażądano wyjaśnienia na piśmie, jak również od komisarza spraw sądowych przy prefekturze policji, Amelina.

Smutna rocznica

15-lecie napaści wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński

Morawska Ostrawa. (PAT.) Prasa polska w Czechosłowacji, bez względu na kierunek polityczny, zamieszcza z okazji 15-tej rocznicy napaści wojsk czeskich na Śląsk cieszyński liczne artykuły, w których przypomina, że najście to miało miejsce w chwili, gdy wojska polskie walczyły na wszystkich frontach. Pułk Ziemi Cieszyńskiej bronił Lwowa.

Wspominając pamięć poległych w obronie ziemi rodzinnej, lud polski Śląska czechosłowackiego składa im hołd i uznanie.

Przepowiednia pogody na wtorek: Po miejscami chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna przy słabych wiatrach lokalnych. Nocą umiarkowany, w dzień lekki mróz.

Co słychać pod Giewontem?

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Zakopane, w styczniu.

Gazety szeroko rozpisują się, że od wielu lat nie było pod Tatrami takiego zjazdu, jak w obecnym sezonie. Zjazd jest duży, to prawda, ale przypływ gości ulega falowaniu, w zupełności zależnemu od aury, która tej zimy jest dziwnie kapryśna. Mieliśmy już ogromne mrozy i dwie serje niszczycielskich wiatrów halnych, długie dni gołołędzi ze słońcem i najprawdziwszy w świecie deszcz. Najmniej z tego wszystkiego jest śniegu, tego nieodzownego czynnika we wszelkich imprezach zimowych. Przed samemi świętami na Zakopane runęły tłumy ludzi i przez dwa tygodnie wszystkie pensjonaty zamurowane były po strych a na Krupówkach trudno się było przecisnąć. Ale skoro tylko skończyły się ferje szkolne, moc osób wyjechało, tak iż w chwili obecnej, w szare, deszczowe dni, pustki przypominają prawie martwy sezon.

Nie trzeba zanadto wierzyć pewnym gazetom. Wiele osób, zachęconych doniesieniami o cudownej zimie, przyjeżdżało i... zamiast puchów śnieżnych zastwało wodę i halniak. Stracone pieniądze, czas i humor. Poco bałamucić ludzi? Imprezy zimowe, z wyjątkiem hokeju, który na wodzie rozpłynął się w nicość, miały dość szczęścia, lawirując wśród zmiennej aury. Zwłaszcza zawody konne trafiły na dobrą pogodę i cieszyły się, jak co roku, dużem zainteresowaniem publiczności. Skoki na Krokwi, urządzane kilkakrotnie, były utrudnione z powodu ogromnej śliskości zeskoku, tak, iż mimo ograniczonego rozbiegu nie obeszło się bez wypadków. W glorji sławy chodzą, jak w roku ubiegłym, mistrz Staszek Marusarz i Łuszczek z Wisły; z bohaterów zawodów konnych Dąbski-Nehrlich i Rojcewicz. Bardzo interesujące międzynarodowe zawody łyżwiarskie zgromadziły na małym stadjonie gwiazdy wiedeńskie, węgierskie, niemieckie i polskie. Edyta Michaelis zepchnęła mistrzynię i ulubienicę Zakopanego Ullę Schwarz aż na szóste miejsce. Stadjon ten całemi dniami rozbrzmiewa dźwiękami megafonu do taktu tańczącym parom, gdyż sport łyżwiarski cieszy się w Zakopanem coraz większem powodzeniem.

Dancingi i kawiarnie oczywiście przepełnione. Mimo żywiołowego rozwoju narciarstwa zawsze jest spory odłam tych, co wolą wędzić się w dymie kawiarnianym, niż upajać górskiem powietrzem. Ludzie ci zamieniają noc w dzień i naodwrót i nieraz nie wiedzą wcale, czy słońce świeci nad górami Dziwne cuda porobiły się z t. zw. szkołą narciarską. Ogłoszono liczne kursy pod kierunkiem takich gwiazd jak Bronek Czech i Marusarz, ale okazało się, że jest to tylko przynęta, bo nauki udziela całkiem kto inny. Zawodnicy natomiast nie chcą trenować, tak, iż odwołano nawet trenera i zarabiają sobie doskonale na boki, ucząc w pojedynkę najrozmaitszych „ceprów", przeważnie Żydów. Interes przedewszystkiem. Co tam z treningu, za który nikt nie płaci... Co będzie potem z występami na arenie międzynarodowej, Bóg raczy wiedzieć!

W dni poświąteczne, śnieżne i pełne słońca Zakopane przedstawiało nader wdzięczny obrazek. Na ulicach ruch, gwar, chóralny brzęk dzwonków. Mijające się w pełnym fantazji góralskiej rozpędzie sznury sanek, grupy prowadzonych na stadjon rasowych koni, długie szeregi lekkich skjöringów, wytworne limuzyny, drące kryształową ciszę powietrza zgrzytliwym dźwiękiem syren. Na Lipkach, Wilczniku, Antałówce, Gubałówce — istne boiska początkujących i wprawniejszych. Puch śnieżny ubity na zlodowaciałą deskę, po której jak oszalałe gonią śliskie płozy saneczek. Migają w słońcu barwne swetry i czapki, modne obecnie kolorowe kijki narciarskie, rozbrzmiewa gwar rozmów nieraz w kilku językach. Wszyscy od najstarszych do najmłodszych delektują się rozkoszami zimy, tej pory roku, która do niedawna była okresem uśpienia, nudy, zamykania się na cztery spusty w ciepłych mieszkaniach, otulania się w rotundy i barchany, a która teraz jest sezonem najruchliwszym, najmilszym i najzdrowszym.

Cudne jest Zakopane w puchach śnieżnych, które nakrywają wszystkie brudy i usterki, w słońcu, w którem dumają góry. Ale niech dmuchnie halny i zacznie pluć deszczem, robi się niemożliwe zupełnie błoto i szaruga. Jest wtedy tak przykro, tak smutno, że tylko uciekać. Dewizy tej trzymają się sezonowi goście, którzy „wieją" razem z wiatrem. Gdy się za to uda czasem szereg tygodni cichych, słonecznych i śnieżnych, kiedy tęczę blasków rozpinają złote ranki i różowe zachody, — ludzie szaleją z radości i nadmiaru zdrowia, jakie ich roznosi, przedłużają w nieskończoność urlopy i wykorzystują każdą chwilę dnia na lekkich deseczkach.

Doświadczeni turyści, czyli wyrypiarze bacznie śledzą stan powłoki śnieżnej na górach i cierpliwie czekają lutego, kiedy to górskie słońce zaczyna silnie dogrzewać i przetapiać śnieg na cudowne wiosenne firny. Ich uciecha zaczyna się dopiero wtedy. Nie bawią ich dancingi, imprezy, ruch sezonowy. Czekają na uciążliwe wyprawy szczytowe, na długie narciarskie podchody z worami na plecach, na zawrotne zjazdy z dzikich przełęczy i zboczy, na walki z nawisami, lawinami, lodoszrenią. Gęby i plecy opalone na bronz, wysmagane wiatrem, czerstwe i wesołe noszą na sobie ślady tych trudów i radości górskich, które tak hartują i tak niezatarte zostawiają wspomnienia.

MARJA SANDOZ.

Lawiny zasypały czterech ludzi

Monachjum. (PAT). Podczas ćwiczeń wojskowych na Wengenalm przy Allgau obsunęła się olbrzymia lawina i zagrzebała oddział żołnierzy. Mimo energicznej akcji ratunkowej zginęło pod ciężarem lawiny 2 żołnierzy. W pobliskiej miejscowości zasypała lawina 2 narciarzy. Jednym z nich jest znany sportowiec niemiecki Bessler. Na granicy bawarsko-austrjackiej zanotowano również kilka wypadków zasypania lawinami.

U ujścia Dunaju pękła tama

Olbrzymie straty materjalne — ofiar w ludziach niema

Bukareszt. (PAT.) W miejscowości Chilia u ujścia Dunaju z powodu gwałtownego naporu wód wskutek topniejących śniegów pękła tama, zbudowana w płn. części miasta. Woda zalała tysiące domów. Niebezpieczeństwo wzrasta z każdą chwilą. Zagrożona jest również wielka tama we wschodniej części miasta. Straty materjalne są olbrzymie. Dotychczas nie sygnalizowano ofiar w ludziach.

Zajście na tle afery Stawiskiego

Paryż. (PAT.) Wczoraj w Pałacu Sprawiedliwości doszło do nowego zajścia na tle afery Stawiskiego.

Mianowicie adwokat Lhermitte, b. prezes Unji młodych adwokatów, spostrzegłszy w Pałacu Sprawiedliwości dep. Hesse'a, b. przewodniczącego Izby deputowanych, w todze adwokackiej, zapytał go, jak śmie zjawiać się w Pałacu Sprawiedliwości w roli adwokata, będąc zamieszanym w oszukańczą aferę Stawiskiego. Dep. Hesse zapytał Lhermitte w czyjem przemawia imieniu. W odpowiedzi Lhermitte rzucił kilkakrotnie okrzyk: „Wynoś się pan stąd, nie ma tu dla pana miejsca". Po tych słowach dep. Hesse uderzył adw. Lhermitte pięścią w twarz; adwokat nie został dłużny. Szamoczących się adwokatów rozdzielili koledzy i woźni trybunału.

Obaj przeciwnicy udali się następnie do gabinetu przewodnicz. Izby adwokackiej, gdzie świadkowie złożyli relację o zajściu.

Pożar w parlamencie wiedeńskim

Wiedeń. (PAT.) „Extrablatt" donosi, że wczoraj w południe wybuchł w gmachu parlamentu pożar. Po kilku kwadransach ogień ugasiła straż pożarna.

Według informacji ogień powstał wskutek zwarcia przewodów elektrycznych.

Mgła w Warszawie

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w południe ulice stolicy zaległa gęsta mgła, która spowodowała znaczne utrudnienie w ruchu ulicznym. Na ulicach nie było nic widać na odległość kilku kroków. Dla uniknięcia wypadków taksówki, autobusy oraz tramwaje kursowały z zapalonem światłem, ograniczając szybkość jazdy do minimum i podając często sygnały dźwiękowe. Nad wieczorem mgła ustąpiła.

Na szczęście nie zanotowano żadnych wypadków ani w mieście, ani na kolejach.

Pochód bezrobotnych na Londyn

Londyn. (PAT.) Wczoraj wyruszył z Glasgow pochód bezrobotnych, złożony z 400 ludzi, którzy rozpoczęli marsz głodowy na Londyn. Na czele pochodu stoi poseł niezależnych socjalistów, Macgoverna.

Pochód ten przejdzie przez główne ośrodki przemysłowe, gdzie miejscowi bezrobotni będą się przyłączać do maszerujących. Macgoverna liczy, że pochód dojdzie do Londynu wkońcu lutego i będzie liczył 20.000 bezrobotnych z całej W. Brytanji.

„Łaskawy los" ocalił Wilhelma

Berlin. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o przemówieniu min. wyżywienia Rzeszy Darrego, wygłoszonem na kongresie organizacji chłopskich w Wejmarze, dodać należy, że przemówienie swe zakończył minister następującemi słowy: Łaskawy los pozwolił ostatniemu cesarzowi II Rzeszy spędzić ostatnie lata na wygnaniu i uniknąć losu, który spotkał ostatniego Hohenstaufa, który musiał swą głowę oddać pod topór kata. Słowa te przyjęli zebrani oklaskami.

Aresztowanie zboczeńca

Warszawa. (Tel. wł.) Aresztowano tu malarza pokojowego Adama Górniaka, zboczeńca w rodzaju „Kuby rozpruwacza", który zaczepiał przechodzące kobiety i ranił je nożem w okolicę brzucha. (w)

Trzęsienie ziemi w Turcji

Stambuł. (PAT). W ciągu ostatnich 24 godzin w okolicy Stambułu i Ankary odczuto kilka wstrząsów podziemnych. Wstrząsy te wyrządziły poważne szkody. Wywołało to wielkie zaniepokojenie wśród ludności.

Niezwykłe upały w Argentynie

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Buenos Aires, panują tam niezwykle silne upały, które dochodzą do 40 st. C. w cieniu.

Zanotowano kilkadziesiąt wypadków porażeń słonecznych.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy)

92)

Pierwsze dni w Medlow upłynęły jak sen. Siostra majora, Mary Woolcombe, otoczyła ją jak najserdeczniejszą opieką. Sama była nieszczęśliwa w małżeństwie i rozeszła się z mężem. Wliczając do kompanji Myrę, znalazły się w swojem kółku nieszczęśliwych żon. Oliwja, śmiejąc się, powiedziała Myrze, że mogłyby założyć schronisko i sprowadzić więcej sobie podobnych.

Ochłonąwszy z pierwszego dziwnego oszołomienia po powrocie w rodzinne progi wyprawiła się na miasto i tu odzyskała poczucie perspektywy. Dopiero przed osiemnastu miesiącami wyruszyła w świat, a przeżyła tyle, jakby to było osiemnaście lat...

Wyjąwszy gabinet majora, w domu zaszły bardzo niewielkie zmiany. Dębowa ława w hallu nosiła odwieczne ślady zębów Barabasza. Biała szybka w kolorowem oknie łazienki przypominała o figlu Boba, spoczywającego wiecznym snem na francuskiej ziemi. Jej własny pokój, zajęty przez panią Woolcombe, różnił się od dawnego tylko drobiazgami. Rada była, że go jej zostawiła. W tych czterech ścianach upłynęły jej dziewczęce lata, których wspomnienie nie było dla niej zbyt miłe. Wolała przenieść się do pokoju matki. Tu panowały serdeczniejsze widma.

Major dotrzymał przyrzeczenia. — Pomimo, że nie miała udziału w praktycznem kierownictwie domem, czuła się w nim panią. Siostrę majora pokochała od pierwszego wejrzenia jak własną siostrę. Była to różowa, pulchna kobieta o ciemnoblond włosach i ciemnoniebieskich oczach, takich samych jak u brata. Wycałowały się zaraz przy pierwszem dobranoc.

— Mam nadzieję, że pani czuje się jak w domu — rzekł kiedyś przy lunchu Olifant.

— Państwo zachowują się nie jak gospodarze, ale jak moi goście — odparła Oliwja.

— Wdzięczni jesteśmy, że pani nas tak traktuje — rzekła Mary. — Ale na dowód, że to jest szczere, niech pani zaprosi innych gości.

— Z przyjemnością — zgodziła się Oliwja i spłonęła rumieńcem. Przypomniała sobie z uczuciem ironji pierwszą chmurkę, jaka zaćmiła błogość miodowych miesięcy z Trioną. Naradzali się, gdzie zamieszkają. Aleksy proponował rozsądnie Medlow. Ona, powodowana gorzkiem wspomnieniem dumnych panien z Blair Parku, oparła się projektowi z gwałtowną niechęcią. On, równy książętom, uważał ją za damę wysoko urodzoną, za zaczarowaną księżniczkę. A więc oszukiwali się nawzajem. Ona, córka mieszczanina, wyłączona, na mocy niepisanego prawa, z koła miejscowego obywatelstwa, wyrzucała sobie nieszczerość wobec syna robotnika, prostego marynarza i szofera, a więc człowieka z niższej klasy społecznej, niż ona. Nic dziwnego, że nie rozumiał jej niedomówień. Znów wezbrała w niej burza urazy. Dla niego skalała się niepotrzebnie oszustwem i snobizmem. Jak to dobrze, że usunął się z jej życia.

— Czy mogę zaprosić panów Trivetta i Fenmarcha na podwieczorek?

Mary Woolcombe uśmiechnęła się łagodnie.

— Pani droga, dom należy do pani. My nie bawimy się w hiszpańską kurtuazję. Stawiamy rzecz pozytywnie, po angielsku...

Oliwja przyjęła dwóch starych przyjaciół w jadalni, tak jak w dzień emancypancji. Fenmarch był taki ziemisty jak zawsze, a Trivett nie stracił nic ze swojej zdrowej czerwoności. Delektował się whisky i tym razem przyznał się, że w domu żona nie tolerowała alkoholu. Obaj cieszyli się serdecznie jej widokiem. O separacji z Trioną nie wiedzieli. Powiedziała im, że była chora i że lekarz przepisał jej wypoczynek na świeżem powietrzu.

— Mizernie dziecko wygląda — rzekł Trivett. — Radziłbym pić stare wino. Zostało się przecież po ojcu. Chyba, że major wypróżnił piwniczkę.

Oliwja roześmiała się, a Fenmarch potrząsnął siwą głową i westchnął:

— Aj! co to było za wino!

— Poczęstuję panów! — zawołała Oliwja.

I pomimo ich grzecznych protestów, zadzwoniła na Myrę, która wyszła i wróciła z omszałą butelką w rękach. Trivett odebrał ją od niej i odkorkował. Fenmarch przyglądał się tej czynności z nabożną miną. Obaj przyjaciele powąchali korek i ich poważne twarze rozjaśniły się promiennym uśmiechem. Myra przygotowała tymczasem szklanki. (C. d. n.)

Zasądzenie byłego burmistrza m. Powidza

Sąd skazał oskarżonego na półtora roku więzienia

Gniezno. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Gnieźnie pod przewodnictwem wiceprezesa Hoppego rozpatrywał wczoraj w godzinach popołudniowych sprawę karną przeciwko b. burmistrzowi miasta Powidza, Stanisławowi Wieczorkowi.

Oskarżony, zamieszkały obecnie w Czarnkowie, dopuścił się w czasie swego urzędowania w Gnieźnie szeregu występków, a mianowicie:

1) Podjął w urzędzie skarbowym w Gnieźnie kilka razy łączną kwotę 1 691 zł z tytułu podatków, przynależnych m. Powidzowi od skarbu państwa. Z kwoty tej przywłaszczył sobie 487 zł.

2) Na rachunek gminy Powidza sprowadził 300 centnarów węgla, z których 200 centnarów zużył dla siebie względnie sprzedał dalej na własny rachunek.

3) W roku 1932 przywłaszczył sobie kwotę 150 zł, którą powinien był odprowadzić do kasy gminnej.

4) Pousuwał kilka uchwał sądowych o zajęciu i przekazaniu pretensyj ze swych poborów.

Na rozprawę sąd wezwał 11 świadków. Oskarżony do zarzuconych występków przyznał się ze skruchą, wobec czego sąd, za zgodą stron, odstąpił od przesłuchania świadków.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator wniósł o ukaranie Wieczorka 3-letniem więzieniem. Sąd po dłuższej naradzie skazał oskarżonego na półtora roku więzienia ,zaliczając mu na poczet tej kary areszt śledczy od 11 listopada 1933 roku. Z uwagi na krytyczne położenie rodziny, oskarżony został zwolniony z więzienia, a odbycie pozostałej kary odroczono mu na lat 5 z tem, że w tym czasie zwróci gminie m. Powidza 1037,73 zł.

Skazany były burmistrz nieraz dał się we znaki narodowemu społeczeństwu miasta Powidza. (br)

Echa zamachu na exoress w Jugosławji

Zamachu dokonał pewien rewolucjonista kroacki

BIAŁOGRÓD. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie zamachu na wagon berliński nie zostało jeszcze ukończone. — Stwierdzono, że powodem tak szybkiego rozszerzenia się pożaru było zapalenie się gazu świetlnego od wybuchu bomby. W chwili eksplozji w wagonie berlińskim znajdowało się 13 pasażerów, z których dziewięciu zdołało się uratować. Tożsamości trzech spalonych osób dotychczas nie stwierdzono. Bomba umieszczona była pod siedzeniem w jednym z przedziałów.

W komunikacie półurzędowym stwierdza się, że bombę umieszczono w wagonie poza granicami Jugosławji. Wobec tego dyrekcja kolejowa wydała rozporządzenie, aby na granicy wszystkie bezpośrednie wagony, przychodzące z Austrji, zamieniano na wagony jugosłowiańskie.

Berlin. ((PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o zamachu na ekspres wiedeński donoszą, że zamach dokonany został przy pomocy maszyny piekielnej, umieszczonej pod wagonem bezpośrednim Berlin — Suszak. Eksplozja nastąpiła o godz. 5,50 rano. Wagon stanął w płomieniach i uległ zupełnemu zniszczeniu. Przyczepiony do niego wagon sypialny również został poważnie uszkodzony.

Wskutek wypadku zginęły 3 osoby, a 4 są poważnie ranione. M. in. ofiarą wybuchu padł poseł do sejmu jugosłowiańskiego Lavro Petowar, który, spostrzegłszy płonący wagon, wyskoczył przez okno jeszcze przed zatrzymaniem pociągu. Petowar doznał bardzo ciężkich obrażeń głowy. Poza tem 11 osób uległo lekkim poranieniom.

Według informacyj, zamachu dokonał pewien rewolucjonista chorwacki.

Hitleryzm przeciwko kościołowi i duchowieństwu katolickiemu

Szef urzędu zagranicznego, Rosenberg, polemizuje z kardynałem Faulhaberem

Berlin. (PAT.) Szef nar.-soc. urzędu polityki zagr. Rosenberg wystąpił z ostremi zarzutami przeciwko kardynałowi Faulhaberowi, który w ciągu kazań adwentowych, wygłoszonych w Monachjum, stanął w obronie biblji przed atakami t. zw Nordystów.

W odczycie, wygłoszonym w Hanowerze, Rosenberg oświadczył, że musi odwołać się do narodu niemieckiego, aby zajął stanowisko wobec kardynała, który uznał za odpowiednie w przemówieniach swych porównać ruch germański z komunizmem. Ci ludzie — mówił Rosenberg — powinni raczej udać się do kanclerza Hitlera i podziękować mu za wszystko, co zdziałał dla dobra narodu niemieckiego i dla kościołów chrześcijańskich, jak również i za to, że wogóle pozwala im jeszcze wygłaszać kazania. Z chwilą, gdy wdziewamy na siebie brunatne koszule — mówił dalej Rosenberg — przestajemy być katolikami lub protestantami i stajemy się tylko Niemcami. Oświadczyliśmy już, że odnosimy się z szacunkiem do każdej wiary, ale ruch narodowo-socjalistyczny jest tworem odrębnym — zakończył mówca, — który nie może służyć, jako narzędzie świeckie, jakiemuś wyzyskiwaniu religijnemu.

Berlin. (PAT.) Kierownik Związku urzędników Rzeszy wystąpił w ostrych słowach wobec 20.000 słuchaczy, zgromadzonych w Karlsruhe, przeciwko działalności niektórych kół kościelnych.

Mówca zaznaczył, że nar.-soc. nieraz mieli się przekonać, że duchowni posługiwali się metodami komunistycznemi. Mówca twierdził, że kościoły nigdy nie doznawały takiej opieki w Niemczech, jak obecnie i zastrzegł się równocześnie kategorycznie przeciwko prowadzeniu w związkach religijnych wychowawczej akcji politycznej. Pisma wyznaniowe traktować mogą wyłącznie o sprawach czysto religijnych.

Ciągnienie loterji

Warszawa. (PAT.) We wczorajszem ciągnieniu IV klasy 28 P. L. Kl. ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł na nr. 130 689
20.000 zł na nr. 87 454
10.000 zł na nr. 72 679 i 163 117.

Nagrody literackie

Warszawa. (PAT.) Dn. 22 bm. toczyły się w min. oświaty obrady Polskiej Akademji Literatury nad wybraniem pierwszego laureata nagrody P. A. L. dla młodych za najwybitniejsze dzieło literackie, opublikowane w ciągu dwóch poprzednich lat kalendarzowych.

Po dyskusji Akademja uznała za dzieło najgodniejsze nagrody powieść Michała Choromańskiego „Zazdrość i medycyna" : przyznała temu pisarzowi nagrodę w wysokości 3.000 zł.

Kraków. (PAT.) Jury nagrody literackiej Zw. Zawodowych Literatów Polskich w Krakowie przyznało nagrodę za rok 1932 Tadeuszowi Kudlińskiemu za powieść p. t. „Wygnańcy Ewy"

Jury brało pod uwagę dzieła literackie ,ogłoszone w latach 1930, 1931 i 1932.

Modły o odwrócenia niebezpieczeństw

Strasburg. (PAT.) „Strassburger Neueste Nachr." donoszą, że we wszystkich kościołach katolickich na terenie Saary odprawiane są w okresie od 18—25 b. m. na zarządzenie władz kościelnych modlitwy o „odwrócenie niebezpieczeństw", jakie zagrażają wierze katolickiej w związku z obecnemi wydarzeniami w Rzeszy.

Zamach bombowy na b. ministra

Londyn. (Tel. wł.) Z Kairu donoszą:

Przeciwko b. egipskiemu ministrowi Wassef - Paszy projektowany był zamach bombowy, który miał zostać wykonany w poniedziałek. Uprzedzona anonimem policja zdołała w ostatniej chwili usunąć bombę z przed mieszkania ministra.

Obława za przestępcami

Ubiegłej nocy policja przeprowadziła obławę za przestępcami.

Ujęto szereg podejrzanych osobników, których zatrzymano w policji. (kl)

Zaczadzenie dymem

Na ulicy Głównej 56 od ulatniającego się dymu zaczadził się jeden z mieszkańców.

Na miejsce wypadku przywołano III odwach miejskiej straży pożarnej i pogotowie ratunkowe. (kl)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— **„Z dziejów Serbo - Łużyczan".** Pod tym tytułem wygłosi odczyt znakomity znawca dziejów Zachodniej Słowiańszczyzny prof. dr. K. Tymieniecki. dziś, we wtorek, 22 stycznia, o godz. 20 w sali 22 Coll. Minus. Odczyt ten połączony będzie z walnem zebraniem Tow. Przyjaciół Serbo - Łużyczan. Wstęp wolny dla wszystkich, interesujących się ciekawym tematem wykładu.

— **Płonący materac.** Wczoraj w południe zapalił się w piwnicy z niewyjaśnionej przyczyny przy ul. Szkolnej nr. 3 materac. Przywołana straż pożarna ugasiła ogień ręczną sikawką. (kl)

KALENDARZYK

Wtorek, 23 stycznia 1934.

Słońce: wschód 7.48; — zachód 16,22; — długość dnia 8 godz. 34 min.
Kal. rzk.: Zaśl. N. M. P., Ildefons B. W.; jutro Tymoteusz.
Kal. słow.: Wrócisław; jutro Chwalibog.

Zebrania

Dziś o 13,30 Pracownicy Zakładów Wojskowych ul. Skarbowa 12;
o 19,30 Wolny Cech Krawiecki walne zebr w Domu Rzemieśln.;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy) w ognisku al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Akad. Koło Misjologiczne przy W. S. H. w ognisku ul. Gwarna 14, III p.;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz-Jeżyce) u p. Modzelewicza, ulica Grunwaldzka 11;

Jutro o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek w sali OO. Jezuitów;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Winiary) w sokolni ul. Obornicka;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12. — Apteka św. Piotra, Plac Świętokrzyski. — Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41.
Łazarz: Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 19
Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wilda 81.
Oprócz tego dyżurują: Apteka w Starołęce. — Apteka na Sołaczu. — Apteka przy Krzyżu, Główna 18 i Apteka Karpińskiego, Górczyn.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Lalka".
Teatr Polski: Dziś — „Arleta i zielone pudla"
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkiem".

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Urwis z Hiszpanji". Eddie Williams, przykładny student jakiejś niezwykłej szkoły koedukacyjnej. za namową przyjaciela wślizgnął się do dortuaru pensjonarek. Figiel ten kosztował go wydalenie z uczelni Ale Eddie nie żałował tego i, doprawdy miał rację. Dzięki temu bowiem powstały najefektowniejsze sceny „Urwisa z Hiszpanji": poranna piosenka pensjonarek i balet w basenie kąpielowym.

Dalsze losy wydalonego studenta są jednak niemniej interesujące. Podejrzany o współudział w napadzie na bank ucieka do Meksyku i przeżywa tam sporo fantastycznych przygód. Dostaje się do więzienia, stoi pod lufami karabinów egzekucyjnego bataljonu, wykrada piękną senoritę, walczy z bandytami, a wreszcie staje na arenie cyrkowej jako torreador. Nie traci przy tem nigdy humoru i werwy. Przy każdej okazji śpiewa ładne piosenki, a wówczas zawsze otacza go grono pięknych i zgrabnych dziewic. Być może, że dawne pensjonarki są później Meksykankami, ale jest ich tyle — podobno 74, cały zespół słynnych Ziegfield - girls — że trudno się rozeznać. Grunt, że wszystkie są piękne i hoże, a tańce ich są, naprawdę, popisami gracji, wdzięku i efektownych pomysłów. EddieCantor w roli tytułowej jest dobrym komikiem i piosenkarzem. Scena jego walki z bykiem jest pełna komicznych tricków.

Film wystawiony jest z niezwykłym nawet w amerykańskich stosunkach dekoracyjnym przepychem. Umiejętne filmowanie, zwłaszcza w scenach baletowych, jeszcze bardziej podnosi efekty dekoracyjne, dając niezwykłe rzeczywiście wrażenie.

Amatorzy spóźniania się do kina powinni tym razem odstąpić od zwyczaju, bo naprawdę zbyt wiele tracą.

W nadprogramie wyświetlana jest kolorowa groteska rysunkowa p. t. „Pieśń losu" Walta Disneya z t. zw. Złotej Serji. Wszelkie komplementy są w zastosowaniu do tych filmów zbyt blade Dość powiedzieć, że publiczność przyjęła nadprogram na premjerze oklaskami. (ver.)

Kino „Orzeł" wyświetla podwójny program. Akcja pierwszego filmu p. t. „Niedola emigranta" rozgrywa się na Zachodzie Stanów Zjednoczonych. Rodzinę świeżo przybyłych kolonistów prześladuje jeden z dawniej tu osiadłych farmerów zorganizowanemi podstępami, starając się ją zrujnować. Uciśnionych bierze w opiekę szlachetny cow-boy, który kocha się w córce kolonisty. Emocjonujące walki, wyścigi i wzajemne podstępy trzymają w napięciu uwagę widowni.

Drugi film p. t. „Miłość czyni cuda" jest historją młodego tchórza i niedołęgi, który pod wpływem miłości do pięknej i bogatej dziewczyny, staje się dzielnym młodzieńcem. Rolę tego młodzieńca gra B. Sullivan. Film ma dużo atrakcyjnych i wesołych momentów. (ver.)

Kino „Tęcza" - Wilda wyświetla film p. t. „Człowiek - małpa". Przed 12 laty powodzenie, jakie osiągnął film p. t. „Tarzan wśród małp", nakręcony według poczytnej powieści p. Edgar Rice Borroughas'a pod tym samym tytułem, wywołało powódź filmów o „człowieku z dżungli", wśród których pierwowzór, t. j. historja Tarzana, była filmowana aż 3 razy. „Człowiek - małpa" należy właśnie do tego cyklu filmów o „człowieku z dżungli" Wykończony starannie, pełen efektów z dzikiemi bestjami jest w swoim rodzaju filmem dobrym. Rolę tytułową kreuje w nim ślicznie zbudowany znany pływak-sportowiec Johny Weissmueller, który pokazuje się na ekranie w dużym negliżu, pozwalając podziwiać swą świetną muskulaturę. (Sz)

Kino „Promień" wyświetla film p. tyt „6 tygodni wśród apaszów" Jest to film z Harry Peelem, który tym razem gra rolę reportera opisującego na łamach jakiegoś dużego dziennika życie apaszów. Reporter aby móc podpatrzeć żywot apaszów, dostaje się w ich środowisko (oczywiście jako apasz) i zostaje uwikłany w szereg interesujących perypetyj, które kończą się zdemaskowaniem wielkiej szajki i dalszy żywym towarem. (Sz)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś operetka „Lalka".

We środę, 24 bm., wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka, primadonna opery warszawskiej i lwowskiej, Helena Lipowska. Pani Lipowska kreować będzie postać Butterfly, która to partja należy do jej najlepszych ról.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro arcywesoła komedja „Arleta i zielone pudla", która zdobyła nieprawdopodobne powodzenie. Na ostatniem przedstawieniu tej świetnej komedji zabrakło biletów przed rozpoczęciem widowiska.

We czwartek premjera wielkiego dramatu Szekspira „Hamlet".

Z Teatru Nowego

Dziś oraz jutro i we czwartek rewelacyjna nowość, rekordowy komedjo-reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem" ze Stefanem Hnydzińskim.

W kraju i w świecie

— **B. naczelny prokurator wojskowy** gen. Daniec przechodzi do prokuratury.

— **Niemieckie biuro informacyjne** komunikuje, że w stanie zdrowia prezydenta Hindenburga nastąpiła poprawa.

Stolica Nepalu leży w gruzach...

80 tysięcy osób miało stracić życie

Londyn. (Tel. wł.) Z Kalkuty donoszą:

Obawy, że trzęsienie ziemi dotknęło również królestwo Nepalu, niestety, sprawdziły się. Trzy największe miasta tego królestwa, mianowicie stolica Khatmandu, Banda i Patna, są prawie zupełnie zniszczone. Bliższych szczegółów narazie brak, gdyż naprawa linij telegraficznych postępuje bardzo powoli. Ruch kolejowy jest zupełnie wstrzymany. Liczbę zabitych w prowincji Bihar oblicza się na 4 000 osób.

Londyn. (Tel. wł.) Ostatnie wiadomości z Khatmandu, stolicy Nepalu, potwierdzają, że 1300-letnia stolica tego kraju niezwykle ciężko ucierpiała wskutek ostatniego katastrofalnego trzęsienia ziemi. Miasto to w większej części przedstawia obecnie tylko kupę gruzów. Zniszczeniu uległy prastare świątynie hinduskie oraz słynny pałac Maharadży. Część doliny, w której leży Nepal, została zalana i przedstawia jedno olbrzymie jezioro. Z ogólnej liczby ludności tej prowincji 80 000 osób, czyli blisko połowa, miała postradać życie.

Wiadomość ta nie została dotychczas urzędowo potwierdzona. W każdym jednak razie ofiary w ludziach i szkody materjalne już teraz można nazwać olbrzymiemi.

Teodor Dreiser autor

Marion Gering realizator

Silvia Sidney bohaterka

TE **3** NAZWISKA TO ATUTY FILMU

JENNIE GERHARDT

portj. 899

Pieśniarz Warszawy

Znany gwiazdor polskiego ekranu, Eugenjusz Bodo, przystąpił do wyświetlenia filmu, którego scenarjusz sam opracował. Tytułową rolę tego filmu, „Pieśniarz Warszawy", gra sam Bodo. Nakręcanie filmu zaczęło się przed niespełna miesiącem, a praca ta posuwa się z rekordową wprost szybkością, i, jak słychać, za kilka tygodni już film ukaże się na ekranie. Nieco szczegółów o nowym tym filmie, oraz parę pięknych zdjęć przynosi ostatni (4) numer „Jlustracji Polskiej". Ozdobą tego numeru jest niezwykle zajmujący, ilustrowany zdjęciami autora pierwszy list z drogi p. Arkadego Fiedlera z Poznania, który podjął nową wyprawę naukową do Peru. P. Arkady Fiedler, który ma już za sobą wyprawę naukową do Brazylji, wyjechał tym razem z ramienia Państwowego Muzeum Zoologicznego. Uzupełnieniem pięknego numeru jest mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy, odcinek powieści Ossendowskiego, nowela, mody, humor, strona młodzieży, pomysłowe rozrywki umysłowe itd.

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22. 1. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed	kup.
Belgja	123.88	124.19	123.57
Holandja	357.65	358.55	356.75
Kopenhaga	124.40	125,00	123.80
Londyn	27,80	27,94	27.66
N. Jork czek	5,54	5,57	5.51
N. Jork kabel	5,56	5,55½	5 52½
Paryż	34.88	34,39	34.27
Szwajcarja	172.22	172,65	171,79
Włochy	46 69	46,81	46,57
Berlin	210,75		

Tendencja przeważnie utrzymana.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. budow.	40.90—41,00
4% poż. inwest.	106
5% poż. kolejowa	56 00
6% poż. dol.	61,00
4% porm. dol.	51,00—51,10
7% poż. stabiliz.	56.¾—57.¼
w drobnych	57,50—57,75

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	84½ — 84¾
Lilpop	10,70—10,85
Starachowice	10,25

Tendencja niejednolita.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg.
reszta za 100 kg.

Berlin, 22. 1. 1934 r.

Pszenica march. 76—77 kg. fr. Berlin	191,00—193,00

Tendencja spokojna.

Żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	158,00—160,00

Tendencja spokojna.

Jęczmień - brow. wybor. fr. Berlin	180,00—187,00

Tendencja spokojna.

Jęczmień dobry fr. Berlin	178,00—185,00

Tendencja spokojna.

Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	165,00—173,00

Tendencja spokojna.

Jęczmień brow. wybor. od stacji march.	171,00—178,00

Tendencja spokojna.

Jęczmień dobry od st. march.	169,00—176,00

Tendencja spokojna.

Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	156,00—164.00

Tendencja spokojna.

Owies march. fr. Berlin	146,00—154,00

Tendencja bez obrotów.

Owies march. od st. march.	137,00—145,00

Tendencja bez obrotów.

Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,70— 32,70

Tendencja spokojna.

Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,70— 31,70

Tendencja spokojna.

Mąka pszenna piekarska (41—70%)	25,70— 26,70

Tendencja spokojna.

Mąka żytnia (0—70%)	21,90— 22,90

Tendencja spokojna.

Otręby pszenne	12,20— 12,50

Tendencja stała.

Otręby żytnie	10,50— 10,80

Tendencja stała.

Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny	32,00— 36,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	16,50— 17,50
Bób	16,50— 18.00
Łubin niebieski	11,75— 13,00
Kuchy lniane 37%	12.60
Kuchy orzecha ziemn. 50%	10 50
Kuchy mielone 5?%	11,00
Wytłoki suche	10,30— 10,40
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8.50
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,00— 9,10
Płatki ziemniaczane	14,40
Ziemniaki jadalne białe	1,35— 1,45
Ziemniaki czerwone	1,50— 1,60
Ziemniaki żółte	1,75— 1,80
Ziemniaki fabryczne	0,09 za funt

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Sprzedam Domostwo

położone przy głównej ulicy, 2 duże składy, obecnie w pełnym biegu kolonjalka, żelazo, restauracja, hurtownia piwa. Obszerne zabudowania, ogród itd., nadaje się na każdą inną branżę, rzeźnictwo, zbożowe itd. Zgłoszenia poważnych reflektantów z gotówką przyjmuje właściciel: **Antoni Kaczmarek, Osieczna Wlkp. Telefon nr. 15.** ng 4366

OKULARY, BINOKLE

ściśle w/g. recept PP Lekarzy otrzymasz najtaniej i w największym wyborze w firmie

Kazimierz GREGER

Poznań, ul. 27 GRUDNIA 18.

Dostawca Kas Chorych. Pz 2 074-2.62

Pasy transmisyjne
skórzane i z sierści wielbłądziej
TROKI I SKROJE
pasowe do reperacji pasów
MANSZETY I KLAPY
do pomp
WĘŻE POŻARNICZE
gumowe, parciane i ssące
oraz wszelkie
ARTYKUŁY TECHNICZNE
poleca po znacznie zniżonych cenach
Z. MAZURKIEWICZ
Sp. z o. o.
Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych
Poznań, Kantaka 8/9
Tel. 30-22

15. POKOJE UMEBL.

Pokój
dwóch studentów, elektr. — Bukowska 23 m. 1 portj. 896

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Fryzjerka
z utrzymaniem, mieszkaniem poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „Par", pod 53. 169 Pg 2403-53.169

Nauczyciel
po wojsku, który mógłby się zająć prowadzeniem orkiestry lub chóru szuka posady w szkole prywatnej lub na majątku (sp. fortepian). Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 17 173

Dziewczyna
poszukuje posady 1. 2. 34. dobremi świadectwami. Oferty Kurjer Poznański zdg 17 171

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posługi popołudniu lub do południa. Oferty Kurjer Poznański zdg 17 268

Uczciwa
posługaczka szuka pracy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 17 264

Inteligentna osoba
z dłuższą praktyką biurową, językiem polskim i niemieckim stenografja polska i niemiecka — przyjmie posadę ewentualnie w kulturalnym domu za utrzymanie Oferty Kurjer Pozn zdg 17 172

Urzędnik
gospodarczy, kawaler lat 31, praktyki 10 i pół lat wykształcony, poszukuje posady na skromnych warunkach zaraz lub 1. 4. 34. Oferty Kurjer Pozn. zdg 15 074

Dziewczyna
kucharka młodsza, uczciwa, chętna, dobrze polecona z dobrem gotowaniem zna wszelką pracę domową poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 16 727

Sierota
Małopolanka poszukuje posady do wszystkiego od 1. 2. 34. Oferty Kurjer Poznański zdg 17 253

28. ROZRYWKA

Kino „Moje"
Najweselsza i najmelodyjniejsza komedja „Noc w Raju". W roli głównej Anny Ondra portj. 897

Maurice Chevalier
i piękna Jeanette Mac Donald w rewelacyjnym arcyfilmie „Kochaj mnie dziś" — Kino „Sfinks" zdg 17 233

Przedpłata na miesiąc luty 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	**Poznań**	miesiąc **luty** **1934 r.**	**3,20**	**0,94**	**4,14**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym.	**Poznań**	miesiące **luty, marzec** **1934 r.**	**6,40**	**1,88**	**8,28**

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia .....